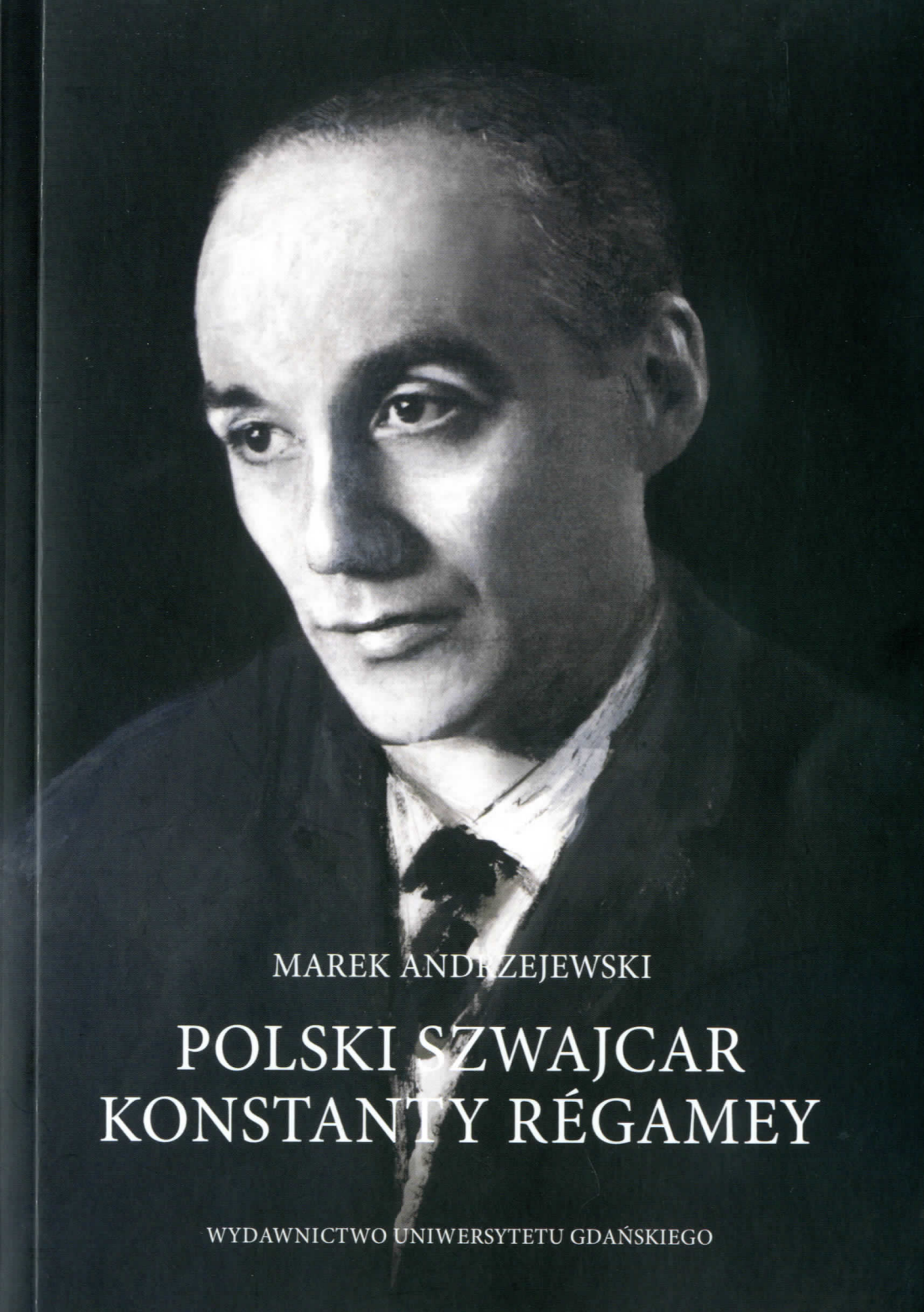

MAREK ANDRZEJEWSKI

POLSKI SZWAJCAR KONSTANTY RÉGAMEY

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Recenzent
dr hab. Piotr Bednarz

Redaktor Wydawnictwa
Marcin Januszewski

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Taranek

Na okładce portret Konstantego Regameya

Skład i łamanie
Marek Smoliński

Publikacja sfinansowana z działalności statutowej
Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-7865-483-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Spis treści

Wstęp 7
1. Szwajcarzy w Polsce 12
2. Korzenie 17
3. Początki Regameyów w Polsce 20
4. Szwajcarzy w odrodzonym państwie polskim a Konstanty Regamey 23
5. „Kot" Regamey – życie intelektualne i towarzyskie w przedwojennej Warszawie 27
6. Aktywność krytyczno-publicystyczna 32
7. Życie w okupowanej Polsce 39
8. Przenosiny do Szwajcarii 47
9. Znajomość języków 53
10. Kariera uniwersytecka we Fryburgu i w Lozannie 56
11. Polscy muzycy w Szwajcarii 58
12. Regamey w szwajcarskim życiu muzycznym 60
13. Kontakty z Polską 62
14. W kręgu zainteresowań bezpieki 66
15. Pedagog 70
16. Choroba i śmierć 72
17. Sympozjum „Oblicza polistylizmu" 76
Zakończenie 79

Załączniki 81
Załącznik nr 1. List prof. Elżbiety Jastrzębowskiej (Uniwersytet Warszawski) do autora 81
Załącznik nr 2. Władysław Tatarkiewicz, *Regamey o ewolucji w sztuce* 85
Załącznik nr 3. Konstanty Regamey, *Filozofia buddyjska* 88
Załącznik nr 4. Andrzej Chłopecki, *O Regameyu poliwersyjnie* 95
Załącznik nr 5. Informacje dotyczące prof. Konstantego Regameya (IPN BU C/09) 99

Załącznik nr 6. Charakterystyka osobowa
profesora Konstantego Regameya (IPN BU 01136/554/D). . . . 102
Załącznik nr 7. Charakterystyka osobowa
profesora Konstantego Regameya (IPN BU 11218/2787) 104

Ważniejsze kompozycje Konstantego Regameya
w porządku chronologicznym 105
Ważniejsze prace lingwistyczne i orientalistyczne
Konstantego Regameya 107

Bibliografia 110

Indeks nazwisk 116

Wstęp

Życie i działalność Konstantego Regameya nie doczekały się do tej pory odrębnego opracowania w języku polskim. W języku francuskim ukazała się – w 1978 r., a więc jeszcze za życia kompozytora – biografia, w której główny nacisk położono na jego dokonania artystyczne[1]. Nie ma ona poza tym charakteru pracy *stricte* naukowej. Autor książki, Nicole Loutan-Charbon, zbyt pobieżnie, w moim odczuciu, przedstawił lata spędzone przez Regameya w Polsce, a przecież ćwierćwiecze to było w życiu muzyka okresem decydującym, czasem, w którym dorastał i w którym ukształtował się jako artysta. Trzeba mieć jednak na uwadze to, że wspomniana praca była adresowana przede wszystkim do czytelników we francuskojęzycznych kantonach Szwajcarii.

Być może potencjalni autorzy biografii obawiają się, że nie sprostają zadaniu właściwego przedstawienia prawdziwego „człowieka renesansu", osoby wyjątkowo szczodrze obdarowanej przez naturę zdolnościami. Witold Lutosławski (1913–1994) twierdził, że Konstanty Regamey był osobą „o niebywałej, wprost trudnej do wyobrażenia inteligencji. Rozmowa z nim stanowiła niezwykłą rozkosz, ponieważ myśl tego niesamowitego rozmówcy wciąż wyprzedzała i odgadywała myśl interlokutora, tak że przebywanie wszystkich jej etapów było zbyteczne. Szybkość porozumienia się z nim w najbardziej zawiłych kwestiach w zestawieniu z rozmową z większością innych ludzi to jakby lot odrzutowcem w porównaniu z jazdą zwykłą taksówką"[2]. Ten „Wysoki brunet o ciemnych, pałających oczach [...] i przenikliwym spojrzeniu"[3] był obdarzony niezwykłą charyzmą.

---

[1] N. Loutan-Charbon, *Constantin Regamey. Compositeur. Préface de A.F. Marescotti*, Yverdon 1978.

[2] W. Lutosławski, *Fascynująca prapremiera (wspomnienie z 1944 roku)* [w:] *Oblicza polistylizmu. Materiały z sympozjum poświęconego twórczości Konstantego Regameya. Warszawa, 29–30 maja 1987*, red. K. Tarnawska-Kaczorowska, Warszawa 1988, s. 26; por. E. Jastrzębowska, *Konstanty Regamey rodem z Renesansu w Uniwersytecie Warszawskim (1925–1939)*, „Przegląd Historyczny" 2005, z. 1, s. 97.

[3] W. Lutosławski, *Fascynująca...*, s. 7.

W wypowiedzi inaugurującej sympozjum poświęcone Konstantemu Regameyowi prezes Związku Kompozytorów Polskich, Krzysztof Meyer, postawił kilka pozornie banalnych pytań: „Kim był Konstanty Regamey? Kompozytorem polskim czy szwajcarskim? A może europejskim? Czy bardziej muzykiem, czy też orientalistą, językowym fenomenem? Twórcą, artystą czy naukowcem?"[4]. Odpowiedzi nie mogą być proste i jednoznaczne. Regamey był wszak jednocześnie kompozytorem, krytykiem muzycznym, pianistą, animatorem życia muzycznego – najpierw w Polsce, a później w Szwajcarii, filozofem, znawcą sanskrytu, poliglotą o rzadkich zdolnościach, osobą wyróżniającą się wielką wiedzą i nienaganną kulturą. Niezwykłość tej postaci wynika nie tylko z wyjątkowych talentów, lecz także ze skali jej różnorodnych zainteresowań. Rzadko można bowiem spotkać kogoś, kto w swoim dorobku „ma wiele prac z zakresu językoznawstwa i muzykologii"[5], kto rozwija swój potencjał zarówno w twórczości muzycznej, jak i w lingwistyce i orientalistyce. Przy całym swym wszechstronnym geniuszu Regamey był osobą z gruntu pogodną, otwartą na ludzi, która bardzo rzadko dawała się wyprowadzić z równowagi. Stefan Kisielewski, bystry obserwator życia muzycznego w Warszawie, charakteryzował go jako „człowieka szalenie zdolnego i interesującego, a do tego niezwykle skromnego i ujmującego"[6].

Na informacje o Regameyu natrafić można stosunkowo często w literaturze muzycznej i w wydawnictwach wspomnieniowych. Spuścizna po kompozytorze znajduje się w Bibliotece Kantonalnej i Uniwersyteckiej w Lozannie, której przekazała ją w 1991 r. jego żona, Anna. Zdeponowane w bibliotecznych archiwach materiały są związane przede wszystkim z muzyczną aktywnością artysty po 1945 r. Setki tekstów jego autorstwa oraz artykułów i recenzji znawców jego twórczości dotyczą głównie działalności w Szwajcarii – stanowią one świadectwo, że w muzycznym życiu Helwetów, zwłaszcza tych zamieszkujących kantony francuskojęzyczne, Regamey odgrywał przez wiele lat rolę pierwszoplanową.

Mimo że od jego śmierci upłynęło ponad trzydzieści lat, kompozytor nie popadł w całkowite zapomnienie[7], choć byłoby dużą przesadą

[4] K. Meyer, *Wypowiedź inauguracyjna* [w:] *Oblicza polistylizmu...*, s. 10.

[5] *Słownik muzyków polskich*, t. 2., red. J. Chomiński, Kraków 1967, s. 140.

[6] S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 471–473.

[7] Zob. D. Szwarcman, *Być muzykiem i przetrwać wojnę*, „Polityka" 2015, nr 39, s. 60, 61. W artykule tym autorka wymienia co prawda Konstantego Regameya, jednak więcej uwagi poświęca „rdzennie" polskim kompozytorom – takim jak Andrzej Panufnik,

twierdzić, że jego wpływ na muzykę XX-wieczną był porównywalny z oddziaływaniem Fryderyka Chopina czy Piotra Czajkowskiego w wieku XIX. Nie odcisnął decydującego piętna na życiu muzycznym zarówno w Szwajcarii, jak i w Polsce, w której spędził niemal ćwierć wieku i w której przeżył – podkreślmy to raz jeszcze – najważniejsze i zapewne najszczęśliwsze lata swojego życia. Polska w dużym stopniu go ukształtowała – wiele wskazuje na to, że gdyby po 1945 r. w jego „drugiej ojczyźnie" nie nastąpiły przeobrażenia ustrojowe, Regamey nie zdecydowałby się na emigrację. Miał jednak złe wspomnienia związane ze zwycięstwem władzy radzieckiej w Rosji i nie chciał być w jakimkolwiek stopniu zależny od komunistów.

W niniejszej książce chcę przybliżyć polskiemu czytelnikowi nietuzinkową postać Konstantego Regameya. Praca absolutnie nie pretenduje – chciałbym to bardzo wyraźnie zaznaczyć – do miana pełnej, wyczerpującej biografii kompozytora, ta bowiem wymagałaby od autora przeprowadzenia bardzo szeroko zakrojonej kwerendy źródłowej oraz gruntownego przygotowania muzycznego, językoznawczego i orientalistycznego. Podobne dzieło monograficzne powinno być owocem współpracy wybitnych przedstawicieli kilku dyscyplin, takich jak muzykolog Jerzy Stankiewicz, który od kilkudziesięciu lat z wielką pasją bada dorobek polskiego Szwajcara. Wciąż czekamy na ukazanie się biografii autorstwa tego badacza – obszernej i opartej, jak przypuszczam, na bogatym materiale źródłowym; nie było mi łatwo podjąć decyzję, czy opublikować wyniki moich badań w formie książkowej przed wydaniem tej ważnej pracy.

Mimo sporych wątpliwości sądzę, że przedstawienie sylwetki Konstantego Regameya – nawet jeśli byłoby to przedstawienie w niedoskonałej formule – ma sens. Moja praca w założeniu ma przybliżyć tę wyjątkową postać osobom zajmującym się stosunkami polsko-szwajcarskimi – wydaje się, że potrzeba takiej wstępnej prezentacji jest duża. Oto bowiem, przykładowo, w artykule Magdaleny Ratajczak zatytułowanym *Współpraca kulturalna między Polską a Szwajcarią w latach 1945–1989*[8] próżno szukać nazwiska interesującego nas kompozytora – odnieść można wrażenie, że autorka nie słyszała

Witold Lutosławski i Roman Padlewski – oraz wykonawcom (np. wybitnej skrzypaczce Eugenii Umińskiej).

[8] M. Ratajczak, *Współpraca kulturalna między Polską a Szwajcarią w latach 1945–1989* [w:] *Wybrane problemy historii Polski i Niemiec XIX i XX wieku*, red. K. Fiedor, E. Stadtmüller, Wrocław 1998, s. 143–156.

W wypowiedzi inaugurującej sympozjum poświęcone Konstantemu Regameyowi prezes Związku Kompozytorów Polskich, Krzysztof Meyer, postawił kilka pozornie banalnych pytań: „Kim był Konstanty Regamey? Kompozytorem polskim czy szwajcarskim? A może europejskim? Czy bardziej muzykiem, czy też orientalistą, językowym fenomenem? Twórcą, artystą czy naukowcem?"[4]. Odpowiedzi nie mogą być proste i jednoznaczne. Regamey był wszak jednocześnie kompozytorem, krytykiem muzycznym, pianistą, animatorem życia muzycznego – najpierw w Polsce, a później w Szwajcarii, filozofem, znawcą sanskrytu, poliglotą o rzadkich zdolnościach, osobą wyróżniającą się wielką wiedzą i nienaganną kulturą. Niezwykłość tej postaci wynika nie tylko z wyjątkowych talentów, lecz także ze skali jej różnorodnych zainteresowań. Rzadko można bowiem spotkać kogoś, kto w swoim dorobku „ma wiele prac z zakresu językoznawstwa i muzykologii"[5], kto rozwija swój potencjał zarówno w twórczości muzycznej, jak i w lingwistyce i orientalistyce. Przy całym swym wszechstronnym geniuszu Regamey był osobą z gruntu pogodną, otwartą na ludzi, która bardzo rzadko dawała się wyprowadzić z równowagi. Stefan Kisielewski, bystry obserwator życia muzycznego w Warszawie, charakteryzował go jako „człowieka szalenie zdolnego i interesującego, a do tego niezwykle skromnego i ujmującego"[6].

Na informacje o Regameyu natrafić można stosunkowo często w literaturze muzycznej i w wydawnictwach wspomnieniowych. Spuścizna po kompozytorze znajduje się w Bibliotece Kantonalnej i Uniwersyteckiej w Lozannie, której przekazała ją w 1991 r. jego żona, Anna. Zdeponowane w bibliotecznych archiwach materiały są związane przede wszystkim z muzyczną aktywnością artysty po 1945 r. Setki tekstów jego autorstwa oraz artykułów i recenzji znawców jego twórczości dotyczą głównie działalności w Szwajcarii – stanowią one świadectwo, że w muzycznym życiu Helwetów, zwłaszcza tych zamieszkujących kantony francuskojęzyczne, Regamey odgrywał przez wiele lat rolę pierwszoplanową.

Mimo że od jego śmierci upłynęło ponad trzydzieści lat, kompozytor nie popadł w całkowite zapomnienie[7], choć byłoby dużą przesadą

[4] K. Meyer, *Wypowiedź inauguracyjna* [w:] *Oblicza polistylizmu...*, s. 10.

[5] *Słownik muzyków polskich*, t. 2., red. J. Chomiński, Kraków 1967, s. 140.

[6] S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 471–473.

[7] Zob. D. Szwarcman, *Być muzykiem i przetrwać wojnę*, „Polityka" 2015, nr 39, s. 60, 61. W artykule tym autorka wymienia co prawda Konstantego Regameya, jednak więcej uwagi poświęca „rdzennie" polskim kompozytorom – takim jak Andrzej Panufnik,

twierdzić, że jego wpływ na muzykę XX-wieczną był porównywalny z oddziaływaniem Fryderyka Chopina czy Piotra Czajkowskiego w wieku XIX. Nie odcisnął decydującego piętna na życiu muzycznym zarówno w Szwajcarii, jak i w Polsce, w której spędził niemal ćwierć wieku i w której przeżył – podkreślmy to raz jeszcze – najważniejsze i zapewne najszczęśliwsze lata swojego życia. Polska w dużym stopniu go ukształtowała – wiele wskazuje na to, że gdyby po 1945 r. w jego „drugiej ojczyźnie" nie nastąpiły przeobrażenia ustrojowe, Regamey nie zdecydowałby się na emigrację. Miał jednak złe wspomnienia związane ze zwycięstwem władzy radzieckiej w Rosji i nie chciał być w jakimkolwiek stopniu zależny od komunistów.

W niniejszej książce chcę przybliżyć polskiemu czytelnikowi nietuzinkową postać Konstantego Regameya. Praca absolutnie nie pretenduje – chciałbym to bardzo wyraźnie zaznaczyć – do miana pełnej, wyczerpującej biografii kompozytora, ta bowiem wymagałaby od autora przeprowadzenia bardzo szeroko zakrojonej kwerendy źródłowej oraz gruntownego przygotowania muzycznego, językoznawczego i orientalistycznego. Podobne dzieło monograficzne powinno być owocem współpracy wybitnych przedstawicieli kilku dyscyplin, takich jak muzykolog Jerzy Stankiewicz, który od kilkudziesięciu lat z wielką pasją bada dorobek polskiego Szwajcara. Wciąż czekamy na ukazanie się biografii autorstwa tego badacza – obszernej i opartej, jak przypuszczam, na bogatym materiale źródłowym; nie było mi łatwo podjąć decyzję, czy opublikować wyniki moich badań w formie książkowej przed wydaniem tej ważnej pracy.

Mimo sporych wątpliwości sądzę, że przedstawienie sylwetki Konstantego Regameya – nawet jeśli byłoby to przedstawienie w niedoskonałej formule – ma sens. Moja praca w założeniu ma przybliżyć tę wyjątkową postać osobom zajmującym się stosunkami polsko-szwajcarskimi – wydaje się, że potrzeba takiej wstępnej prezentacji jest duża. Oto bowiem, przykładowo, w artykule Magdaleny Ratajczak zatytułowanym *Współpraca kulturalna między Polską a Szwajcarią w latach 1945–1989*[8] próżno szukać nazwiska interesującego nas kompozytora – odnieść można wrażenie, że autorka nie słyszała

Witold Lutosławski i Roman Padlewski – oraz wykonawcom (np. wybitnej skrzypaczce Eugenii Umińskiej).

[8] M. Ratajczak, *Współpraca kulturalna między Polską a Szwajcarią w latach 1945–1989* [w:] *Wybrane problemy historii Polski i Niemiec XIX i XX wieku*, red. K. Fiedor, E. Stadtmüller, Wrocław 1998, s. 143–156.

w ogóle o tym artyście. Ten sam problem dotyczy zapewne także dwojga redaktorów książki *Wybrane problemy historii Polski i Niemiec XIX i XX wieku*[9] – Karola Fiedora i Elżbiety Stadtmüller. Najwyraźniej przecenili oni swoje możliwości i wiedzę o kontaktach polsko-szwajcarskich, dopuścili bowiem do druku pracę, która nie wnosi nic nowego do tematu; jej część poświęcona Szwajcarii nie powinna, mówiąc otwarcie, w ogóle się ukazać.

Solidnie za to i z dużą znajomością rzeczy został sporządzony biogram Regameya autorstwa Elżbiety Orman i Tadeusza Pobożniaka, zamieszczony w *Polskim słowniku biograficznym*[10]. Odpowiedni tom ukazał się w roku 1987 r., czyli przed trzydziestu laty, tekst do dziś zachowuje jednak dużą wartość poznawczą, choć z oczywistych względów wymaga uzupełnień.

Mam nadzieję, że przygotowana przeze mnie biografia – mimo swoich niedoskonałości – wydobędzie z cienia niezwykłą osobowość Konstantego Regameya. Zgadzam się zarówno z Andrzejem Chłopeckim – według którego kompozytor w pełni zasługuje „na to, by nie tylko jego twórczość była lepiej w Polsce obecna, ale i na to, by to, co dla swej przybranej ojczyzny uczynił, było szerzej rozpoznane, a nawet oficjalnie uhonorowane"[11] – jak i z Witoldem Lutosławskim, który uważał, że artysta „pozostaje wciąż wielkością niecałkowicie odkrytą i docenioną"[12]. Warto w tym miejscu wspomnieć, że dopiero po 36 latach od zakończenia II wojny światowej polski Szwajcar otrzymał, w maju 1981 r., Krzyż Armii Krajowej za wybitne zasługi z czasów okupacji – „za pomoc w utrzymaniu łączności z rządem w Londynie przez Szwajcarię". Poszukiwania Regameya w celu przekazania mu wyróżnienia trwały, jak relacjonuje Stefan Korboński, ponad dziesięć lat – dopiero dzięki Halszce Vincenzowej wysokie odznaczenie trafiło w końcu do Lozanny[13].

W niniejszej pracy spróbuję zarysować kulturowo-społeczne tło, na jakim pojawiła się postać wybitnego muzyka i orientalisty – chciałbym m.in. poświęcić więcej uwagi kwestii obywateli szwajcarskich

[9] *Wybrane problemy historii Polski i Niemiec XIX i XX wieku*, red. K. Fiedor, E. Stadtmüller, Wrocław 1998.

[10] E. Orman, T. Pobożniak, *Konstanty Regamey (1907–1982)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław 1987.

[11] A. Chłopecki, *Polski Szwajcar*, „Gazeta Wyborcza", 3–4.02.2007.

[12] W. Lutosławski, *Fascynująca...*, s. 28.

[13] Zob. „Kultura" 1971, nr 10, s. 92–94.

na ziemiach polskich, zaakcentować fakt, że w dziejach kontaktów polsko-szwajcarskich wyraźnie przeważają jasne karty, na których znaleźć można przykłady partnerskiej współpracy i wzajemnego ubogacenia, nie zaś dążenia do dominacji jednej ze stron (znanego choćby z historii kulturalnych i politycznych relacji polsko-niemieckich czy polsko-francuskich). Stan badań nad tym zagadnieniem nie jest jeszcze zadowalający – moja monografia ma nie tyle wypełnić zdarzające się luki, co stać się inspiracją w dalszych pracach. Do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele – należy choćby opisać helweckie doświadczenia dwóch prezydentów II Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza i Ignacego Mościckiego – którzy w ciągu kilkunastu lat poprzedzających odzyskanie niepodległości byli związani ze szwajcarskimi uczelniami. Szacuje się, że w latach 1870–1918 w sumie aż pięć tysięcy Polaków zdobyło wyższe wykształcenie w Szwajcarii. Warto też pamiętać, że kilka wieków wcześniej co najmniej 67 studentów helweckich kształciło się w Krakowie.

Ponieważ nawet większość profesjonalnych historyków niewiele wie o wpływie Szwajcarów na kulturalny, cywilizacyjny i gospodarczy rozwój ziem polskich, pozwoliłem sobie zaprezentować rodzimemu czytelnikowi ustalenia dotyczące tego tematu, które poczyniłem kilkanaście lat temu w trakcie pobytu naukowego w Bazylei[14]. Jednym z moich celów jest zasygnalizowanie kwestii związanych z tzw. polskimi Szwajcarami – osobami helweckiego pochodzenia, które w znacznym stopniu identyfikowały się z Polską. Regamey był wybitnym przedstawicielem tej grupy – należy wszak pamiętać, że choć przez większość życia kompozytor deklarował polską narodowość, w jego żyłach nie było właściwie nawet subtelnej domieszki polskiej krwi. Ważniejsze było w tym wypadku przekonanie o polskiej tożsamości: Regamey czuł się Polakiem i tak go odbierano przez blisko ćwierć wieku, które spędził w Warszawie. Jako muzyk i orientalista miał polskich mistrzów: „nie potrafił wymienić żadnego Francuza czy Niemca, który by nań wywarł silniejszy wpływ; był bardzo związany ze szkołą polską i zresztą nawet w samej Polsce jest uważany za jednego z jej głównych przedstawicieli"[15]. W jego twórczości wyraźne są ślady oddziaływania m.in. Karola Szymanowskiego i Witolda Lutosławskiego.

[14] M. Andrzejewski, *Schweizer in Polen. Spuren der Geschichte eines Brückenschlages*, Basel 2002; zob. także: A. Kaproń, *Szwajcarzy na Lubelszczyźnie w latach 1815–1914*, Lublin 2009.

[15] P. Hugli, *Pamięci Konstantego Regameya*, „Ruch Muzyczny" 1983, nr 10, s. 9.